Nr. 168 Kraków, sobota 3 sierpnia 1918. **Rocznik XXVII.**

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego **20 h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Stan wyjątkowy na Ukrainie.

Obietnice Hussarka dla Koła polskiego. — Konferencya Związków zawodowych w Wiedniu. — Wojska japońskie już się biją.

Debata chełmska w Radzie Stanu

W przeddzień rozszarpania bombą gen. Eichhorna w Kijowie — jako odwetu za politykę brzeską — w Warszawie Rada Stanu jednomyślnie uchwaliła wniosek pp. Bądzyńskiego i hr. Rostworowskiego:

„W prasie warszawskiej ukazała się pod datą 26 b. m. depesza agencyi „Wata“ z Wiednia treści następującej:

W dniu wczorajszym odbyła się tu wymiana not ratyfikacyjnych w sprawie niemiecko-ukraińskiego traktatu pokojowego.

Wobec zaniepokojenia opinii publicznej tą wiadomością Rada Stanu wzywa rząd, by poczynił energiczne kroki w celu obrony interesów państwa polskiego, zagrożonych przez traktat brzeski.“

Charakterystycznem jest, iż jednym z wnioskodawców był jeden ze znanych przywódców „aktywizmu“ hr. Rostworowski w łączności z członkiem Koła Międzypartyjnego — Bądzyńskim. Dyskusyę tę, przepojoną niejednokrotnie nutą rozgoryczenia, zasilili też znani „aktywiści“, jak p. Simon oraz dziekan Parczewski.

Ten ostatni, jako były poseł do Dumy carskiej, przypomniał, że poraz wtóry broni nietykalności Chełmszczyzny i Podlasia, gdyż w Dumie razem z Dymszą i Harusewiczem miał powierzoną tę sprawę.

Przypominając czas, kiedy to ugodowe aspiracye wobec caratu przypieczętowano z tamtej strony wyodrębnieniem Chełmszczyzny, dzisiejszy zwolennik ugodowych tendencyj wobec rządów okupacyjnych konstatował jedno:

„Bez względu na to, jak się **dzisiaj polska myśl polityczna na ówczesną działalność Koła polskiego zapatruje,** bez względu na to, jak historya z czasem sprawę tę osądzi — to w tej sprawie spełniliśmy narodowy obowiązek od początku do końca. **Dlatego, że tu nie było żadnej rozbieżności w całym narodzie polskim**“.

Drugi mówca aktywistyczny, p. Simon, przytacza cały szereg enuncyacyj hr. Hertlinga, Kuehlmanna, Czernina — po których zupełnie niespodziewanie przyszedł cios brzeski.

„Czy możemy nie przejąć się obawą — pyta mówca — **aż nadto chyba uzasadnioną,** że rządzić poczęła (w państwach centralnych) nie myśl o państwie polskiem o tyle silnem, by istotnie swą misyę spełnić mogło, ale dążenie do utworzenia zeń tworu państwowego jak najsłabszego, chorego, skazanego na wegetacyę i prędszy lub późniejszy upadek“ („Monitor Polski“ Nr. 109).

A na następnej stronicy długiego sprawozdania tego oficyalnego organu znajdujemy między innemi taką konkluzyę Simona:

„To też bolesną ironią nam się wydawać musi, gdy na takich podstawach ma powstać dobrowolne przymierze, gdy się nas w takich warunkach chce wprowadzić do owej „Europy środkowej“, której fundamenty są przygotowane“...

„Tylko wówczas, gdy raz na zawsze zniknie koszmar gróźb, godzących w żywotność terytoryalną, ludnościową i gospodarczą powstającego państwa polskiego, gdy otrzymamy wreszcie prawdziwe i realne gwarancye naszej wolności i naszej suwerenności, gdy nie będziemy dnia każdego drżeli z obawy o nowy, godzący w nas cios — dopiero wówczas umożliwione będzie urzeczywistnienie — z dobrowolnym naszym współudziałem trwałego porozumienia i przymierza pomiędzy nami, a wszystkimi naszymi sąsiadami tak od zachodu, jak od wschodu“.

Z mowy przedstawiciela Koła Międzypartyjnego warto przytoczyć jeden moment, gdy zbijał on twierdzenia niektórych Niemców i aktywistów, jakoby amputacya brzeska miała być odpowiedzią za stosunek Polski do Niemiec.

Mówca przypomina, że już w r. 1915, choć na całym terenie Królestwa organizowano wcale szybko zarządy cywilne — zatrzymały się one gdzie? „Prawie ściśle na granicy gub. Chełmskiej. To wiele mówi“.

P. Bądzyński dał też ironiczną odprawę impertynenckiemu w swoim absurdzie twierdzeniu Czernina:

„Z ust p. Czernina usłyszeliśmy tego rodzaju frazes: „Pogląd, że Polska, posiadająca nie całą gub. chełmską, lecz tylko część jej, nie jest zdolna do życia jest całkowicie dowolny“.

„Gdybym tą metodą sprawy międzynarodowego życia chciał rozstrzygać — tobym każdą sprawę mógł rozstrzygać, jak chcę“.

Mowca podnosi, że według takiej logiki mógłby chirurg pierwszemu lepszemu człowiekowi uciąć zdrową nogę i tłómaczyć mu, że nic mu się nie stało, gdyż jest zdolnym do dalszego życia.

W debacie zabrał głos wkońcu reprezentant rządu, dyrektor departamentu stanu, ks. J. Radziwiłł, podnosząc, że sprawy traktatu brzeskiego są przedmiotem ciągłych zabiegów rządu.

Obok tego zapowiedział ks. Radziwiłł publikacyę różnych tajnych dokumentów, tyczących się Chełmszczyzny, a będących spuścizną po rządach carskich.

Rozpoczynając debatę chełmską Rada Stanu zdawała sobie sprawę, że tenor mów, tamże wygłoszonych, może ją nieco spopularyzować i zbliżyć do opinii publicznej (jak to o Kole dumskiem mówił p. Parczewski).

Przewaga mowców aktywistyczno-ugodowych wskazuje, że ten obóz, bardziej zachwiany wypadkami, chciał szczególnie w krynicy chełmskiej korzystniej wobec szerszej opinii swój kurs odzwierciedlić.

Tembardziej, że jego skrajny zapaśnik Studnicki, takie wywołał był zgrzyty przy debacie wojskowej.

Bądź jak bądź posiedzenia Rady Stanu, jako ekspozytury czynników umiarkowanych, świadczą, że w nastroju Królestwa — nawet wśród żywiołów umiarkowanych — nastąpiło pewne przesunięcie — po lekcyach, których udzielał bieg wypadków politycznych.

„Optymizm“ tej grupy słabnie...

Ofiary traktatu brzeskiego.

Terror, który czerwoną nicią przewijał się przez historyę Rosyi ostatnich pięćdziesięciu lat, wyhodowany w podziemiach, do których nie sięgała władza carska, objawił się znowu jako symptom, każący zwracać baczną uwagę na to, że dziejów narodów nie można układać w kancelaryach dyplomatów bez pytania, jak odnosi się opinia narodu do faktów, tworzonych ponad jego głową. Daremne jest sztuczne szukanie motywów krwawych czynów w Moskwie i Kijowie, kiedy one jawne leżą przed oczyma patrzącego świata, kiedy odrazu znajdzie się je, sięgając do niedalekiej przeszłości — do złowróżbnej dla wszystkich pamięci aktu brzeskiego. Traktat brzeski — bo trudno go nazwać pokojem — powstał nie jako dzieło roztropnej, przewidującej dyplomacyi, ale jako fakt, narzucony przez zwycięskich strategów, w pierwszej chwili olśniewający glorya broni, która go wymusiła, w następstwach trwający tylko dopóty, dopóki ta broń zdola go bagnetami podtrzymać. Rosya chciała pokoju — ale nie „takiego“ pokoju, Rosya wielkodusznie wyciągnęła dłoń do zgody, lecz z przeciwnej strony spotkała się z uściskiem żelaznej prawicy. Nie bierze się tu pod uwagę krytego demokratyzmem imperyalizmu rządów Kiereńskiego, które zbankrutowały nie — dopiero z zamachem stanu bolszewików, ale już wcześniej — na galicyjskich polach militarnej katastrofy — lecz masy ludu, wołającego na wszystkich obszarach Rosyi coraz namiętniej o pokój. W odpowiedzi na to przyszedł — pokój brzeski.

Kto takiego pokoju pragnął, kto się go spodziewał w Rosyi? Nie bolszewicy, którzy przyjęli go, bo musieli, tak samo jak obecnie musiała Rada komisarzy ludowych zgodzić się — jak donoszą — na odłączenie Estonii i Inflant od rosyjskiego państwa, tych prowincyi, które pozostawiał Rosyi nawet układ brzeski. Pod grozą marszu niemieckiego na Piotrogród i na Moskwę podpisali bolszewicy pokój.

Cała bezpodstawność zarzutu jakoby bolszewicy chcieli „zdradzić“ Rosyę na rzecz interesów niemieckich okazuje się jawnie, jeśli się zważy, że za pokojem z Niemcami byli także skrajni soc. rewolucyoniści, ci sami, którzy obecnie organizują terror przeciw — Niemcom. A więc nie w fakcie pokoju, ale w jego tenorze znajduje się wytłumaczenie tego, co się na dziedzinach byłego imperyum dziać poczyna.

Bo oto jego skutki bezpośrednie! Trzecia część Rosyi europejskiej znajduje się w mocy Niemiec i Austro-Węgier, na północy, wzdłuż kolei murmańskiej i około Archangielska trzymają wojska koalicyi ziemię rosyjską jako zastaw, na Uralu władają Czecho-Słowacy, z dalekiego wschodu grozi marsz japońsko-chiński. Wielka Rosya jest rozkawałkowana, bezbronna, łupem każdego sąsiada. Narodowe poczucie rosyjskiej inteligencyi, rosyjskiej burżuazyi, nawet rosyjskiego chłopstwa jest w najwyższym stopniu zranione. Przeciwko obcym zdobywcom podnosi się straszliwa nienawiść.

A na Ukrainie? Czy ewolucye — a raczej rewolucye, które tam się dokonały, szły po linii życzeń szerokich warstw ludności? czy je zadowoliły? Z drobnomieszczańsko-chłopską Radą centralną zawarty pokój nie był wyrazem woli ludu, zamieszkującego terytoryum Ukrainy, skoro ta Rada tuż po zawarciu pokoju musiała uciekać do Żytomierza, chronić się poza bagnety austryackie. Państwa centralne postawiły figurynkę na miejscu socyalistyczno-proletaryackiego rządu sowietów i zdmuchnęły ją, skoro już nie była potrzebna. Przyszedł jako „dyktator“ Skoropadski, były generał carski, który przed kilku laty oświadczył uroczyście, że niema żadnego ukraińskiego ludu, ani ukraińskiej mowy. O rządach jego pod komendą niemiecką — wiadomo.

Chłop ukraiński czekał na wywłaszczenie wielkich posiadłości, inteligencya spodziewała się niezależnego państwa narodowego, rzesze robotnicze nie mogły zapomnieć krwawego zgniecenia bolszewików. W kraju wrze, wybuchł strejk kolejowy, koleje przechodzą pod komendę niemiecką — i w kilka dni potem bomba rozrywa niemieckiego generała.

Że soc. rewolucyoniści wystąpili jako mściciele obrażonego honoru narodowego Rosyi, to rzecz zrozumiała. Wszak partya ta jest dziedziczką terrorystycznych tradycyi „Narodnej Woli“; ona do dziś dnia jeszcze zabójców Plehwego i w. księcia Sergiusza czci jako męczenników. — Uchwyciła tylko za swą starą broń — rewolwer i bombę — jako środek walki z przemożnym nieprzyjacielem.

Jakże przerażająco naiwne jest wobec tych groźnych faktów zaślepienie kół junkierskich w Niemczech! Taki pan Reventlow n. p. ośmiela się twierdzić, że „polityka rezygnacyi u większości parlamentarnej niemieckiej osłabiła auto-

ryfet niemieckich władz na wschodzie!" — i oczywiście domaga się stosowania „silnych środków".

A więc większość parlamentarna winna śmierci Mirbacha i Eichhorna! Nie wzburzona dusza ludu, nie odruch rozpaczy, lecz — p. Scheidemann i Erzberger spowodowali krwawe czyny!

Byłoby to komiczne, gdyby nad tem bredzeniem nie unosiła się ciężka purpura krwi. Dwie ostatnie ofiary, które padły w Moskwie i Kijowie leżą na tym posępnym szlaku, który ciągnie się od dnia brzeskiego i są na nim — etapem.

Po zamachu kijowskim.

ZAMACH NA SKOROPADSKIEGO? — O USUNIĘCIE NIEMIECKICH WŁADZ WOJSKOWYCH.

„Osteuropaeische Korr." pisze o położeniu na Ukrainie, że od pewnego czasu **komitety socyalno-rewolucyjne w Moskwie pracują usilnie nad wywołaniem niepokojów i rozruchów na Ukrainie.** Akcya komitetów wzmogła się znacznie w ostatnich czasach. — Rząd hetmana starał się zgnieść te usiłowania przy pomocy masowych aresztowań. **Niemieckie władze w Kijowie odkryły na szeroką skalę zamierzone sprzysiężenie, dążące do wymordowania wszystkich niemieckich komendantów wojskowych na Ukrainie, do usunięcia hetmana Skoropadskiego wraz z całym obecnym rządem.** Jak wieści donoszą, w ostatnich dniach **hetman Skoropadski cudem tylko nie został zamordowany.**

Podobne wieści podaje też i „Kijewskoje Jutro".

Stan oblężenia na Ukrainie.

„Berl. Morgenpost" donosi z Kijowa: **W całej Ukrainie zaprowadzono stan oblężenia. W Kijowie i Odesie zaprowadzono szczególne środki ostrożności. Ruch kolejowy przejdzie prawdopodobnie w ręce zarządu wojskowego.**

SKOROPADSKI SKŁADA KONDOLENCYE.

Hetman imieniem własnem i imieniem rządu ukraińskiego przesłał telegram kondolencyjny cesarzowi niemieckiemu z powodu zamordowania marszałka Eichorna. Cesarz podziękował mu serdeczną depeszą.

W orędziu do narodu ukraińskiego hetman wskazuje na wielką stratę, jaką poniosła Ukraina, ponieważ marszałek polny Eichhorn wszelkiemi siłami propagował ideę państwa ukraińskiego.

Co Hussarek obiecał Kołu polskiemu?

Jak „Morg. Ztg." donosi, nowy prezydent ministrów obiecał Kołu polskiemu:

1) **W Galicyi nie wolno wydawać żadnych rozporządzeń administracyjnych bez zgody Koła polskiego;**

2) **Odracza się ratyfikacyę pokoju brzeskiego. Minister spraw zagr. ma rozpocząć kroki celem rewizyi traktatu;**

3) **Rząd spełni wszelkie gospodarcze żądania Koła;**

4) **Rząd obiecuje załatwić żądania kolejarzy galicyjskich i da w tej sprawie do końca ub. m. decydującą odpowiedź.**

Odpowiedź ta już nadeszła na ręce dr Tertila.

Prowizoryum budżetowe.

Dziennik ustaw państwowych ogłasza ustawę z 30 lipca 1918. dotyczącą budżetu państwa za czas od 1 lipca do 31 grudnia b. r. **Stan ex lex trwał zatem cały miesiąc.**

Prowizoryum budżetowe zawiera upoważnienie rządu do pobierania podatków włącznie do 31 grudnia b. r. Również upoważnia się rząd w tym czasie kwotę, potrzebną na nadzwyczajne wydatki, spowodowane wojną, do wysokości 12 miliardów koron, uzyskać drogą operacyi kredytowych.

„Arbeiter Zeitung" pisze w artykule, zatytułowanym: „A zatem uchwalono":

Trudności, jakich pokonania wymagało uchwalenie tej ustawy, świadczą o tem, jak wielkie przeszkody ma przed sobą wogóle to państwo narodowościowe, **którego nikt nie lubi i które nikomu nie leży na sercu.** — Trudności, które parlament musiał pokonać, są dowodem obojętności narodów wobec państwa. **Są one dowodem odwrócenia się narodów od państwa. Przepaść,** jaka wytworzyła się między poszczególn. narodami, znajduje wyraz w ich postulatach i dążeniach. Przepaść ta nie zniknie nigdy, **gdyż narody nie wyrzekną się swoich postulatów.** Przesilenie, które zostało zażegnane, **powtórzy** się, a powtórzy się w formie jeszcze **drastyczniejszej.** Prowizoryum budżetowe zostało ostatecznie uchwalone i rząd uzyskał pięć miesięcy **wolnej ręki.** Rząd powinien z tego czasu **skorzystać,** aby uchronić państwo od dalszych **niebezpieczeństw.**

Uchwały kongresu socyalistów francuskich.

Kongres w dalszym ciągu obradował nad rewizyą poprzednich rezolucyi.

Rezolucya skrajnej **mniejszości,** domagająca się zakończenia czynności wojennych i odrzucająca kredyty wojenne, otrzymała tylko 152 głosy.

L o n g u e t przedłożył rezolucyę, w której żąda energicznej obrony **kraju,** rewizyi celów wojennych na zasadzie **rewolucyi** rosyjskiej, oświadczeń Wilsona i **utworzenia** związku ludów.

Odrzuca on kredyty wojenne dopóty, dopóki rząd nie **oświadczy gotowości** wydania delegatom socyalistycznym paszportów na międzynarodową **konferencyę socyalistyczną** i potępia tych przywódców **socyalistycznych,** którzy popierają politykę **gwałtu.**

Sprzeciwia się interwencyi koalicyi w Rosyi, dopóki socyaliści **rosyjscy** nie opowiedzą się za tem.

Rezolucya ta **otrzymała** 1544 głosów.

Rezolucya partyi **większości** opiera się na uchwałach konferencyi **krajowej,** w których położono **nacisk** na **narodowe** poparcie dalszej wojny. Uzyskała ona **1173 głosów.**

Nowa zatem **grupa mniejszości** (a właściwie grupa centrum) **odniosła** zwycięstwo.

Z ostatniej chwili.

GLEJT BEZPIECZEŃSTWA DLA LORD GEORGE'A DO BERLINA.

Według informacyi **„Extrabladet"** w międzynarodowych **sferach pacyfistycznych** wre obecnie praca nad jak **najszybszem** podjęciem ogólnych rokowań pokojowych; **liczą się nawet z tem, aby Lord George udał się do Berlina za glejtem bezpieczeństwa.**

Lord George nie podjął by tam wprawdzie rokowań pokojowych, **omówiłby tylko z niemieckim sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych v. Hintzem sytuacyę ogólnoświatową.** „Extrabladet" podaje dalej, **że Lord George jest gotów do podjęcia się tej misyi, a i rząd niemiecki nie jest jej przeciwny.**

ZAMKNIĘCIE GRANICY NIEMIECKIEJ DLA ŻYDÓW Z POLSKI I Z LITWY.

Jak z Wiednia **donoszą,** Niemcy zamknęły granicę przed Żydami z **Polski** i z Litwy. **Nawet robotnicy Żydzi mają wzbroniony wstęp na terytoryum niemieckie.**

STREJK KOLEJOWY NA UKRAINIE TRWA DALEJ.

„Morg. Ztg." donosi, **że strejk kolejowy na Ukrainie trwa w dalszym ciągu.** Część kolejarzy zwróciła się podobno do władz niemieckich z prośbą o interwencyę. **Rząd ukraiński zastosował surowe środki przeciwko strejkującym.**

Na linii Kijów Wołoczyska kursują tylko niemieckie pociągi wojskowe.

LENIN SZUKA POROZUMIENIA Z NIEMCAMI?

Jak dowiadują się „Izwiestia" Lenin wybiera się w podróż do Wiednia i Berlina, aby wejść w bezpośredni kontakt z kierującemi osobistościami mocarstw centralnych. W kołach maksymalistycznych przywiązują do tej podróży znaczenie, tembardziej, że Lenin ma zadanie usunąć różnice między państwami centralnemi a Rosyą i przedłożyć państwom centralnym prośbę, aby broniły Rosyi przed intrygami koalicyi.

Leninowi ma towarzyszyć kilku wybitnych przywódców bolszewickich. Leninowi przypadnie w udziale przyjęcie, odpowiadające stanowisku przedstawiciela państwa uznanego.

ZABURZENIA W ROSYI.

Kijowski „Russkij Gołos" donosi z Orła (rdzenna Rosya):

Na gruncie rekwizycyj zbożowych rozpoczęła się zacięta walka chłopów z czerwoną gwardyą.

Chłopi z gminy Dieczinki uderzyli w dzwony na alarm. Zebrało się około 5000 chłopów eks-żołnierzy, uzbrojonych w broń palną i granaty ręczne. Otoczyli oni oddział czerwono-gwardzistów, liczący 250 ludzi i posiadający 2 karabiny maszynowe.

W pół godziny cały ten oddział został zniesiony.

W Kursku wydał rząd sowiecki rozkaz wyekspedyowania operujących na pograniczu ukraińskim sił bolszewickich na front czesko-słowacki. 23 z. m. odeszły z linii Konotop-Kursk 1, 2 i 3 pułk sowiecki.

Wogóle likwiduje się siły sowieckie na tem pograniczu ukraińskim.

W gub. orłowskiej i kurskiej rozpoczęły się zaburzenia wśród marynarzy byłej floty czarnomorskiej (podsycane prawdopodobnie przez soc. rew. red. Nap.). W obu tych guberniach wprowadzono stan wojenny.

W Kursku zaprowadzono obowiązkowe ćwiczenia wojskowe dla wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 40 lat.

KONFERENCYA SOCYALNYCH - REWOLUCYONISTÓW W MOSKWIE.

„Prawda" z 29 lipca stwierdza, że na **konferencyi socyalnych rewlucyonistów,** odbytej 28 z. m., **przyszło do gwałtownego starcia** z powodu dwóch przedstawionych rezolucyi. Jedna z nich, przedstawiona przez B i c z e n k ę, **pochwalała dotychczasową taktykę komitetu centralnego partyi, której wynikiem była śmierć Mirbacha i wypowiadała wojnę komunistom w sowietach.**

Drugą rezolucyę **przedłożył** K a l e g a j e w, który żądał w niej **zaniechania na przyszłość wszelkich aktów terroru.**

Konferencya przyjęła rezolucyę Biczenki większością głosów.

ANGLIA ODSTĘPUJE FRANCYI MATERYAŁ KOLEJOWY.

Biuro Reutera podaje, że **angielski departament wojny oddał do rozporządzenia francuskiemu kierownictwu kolei wojskowych 510 lokomotyw i około 10.000 wagonów kolejowych.**

KRONIKA.

Kraków, piątek 2 sierpnia.

WIADOMOŚCI PARTYJNE. **Dnia 4 sierpnia 1918 r. punktualnie o godz. 9 rano, ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się posiedzenie Zarządu partyjnego.**

Ze względu na ważność spraw, będących na **porządku dziennym, prosimy o punktualne i niezawodne przybycie.**

Za Komitet Wykonawczy P. P. S. D.
Klemensiewicz. Englisz.

PODWYŻSZENIE CEN CHLEBA I MĄKI. „N. Fr. Presse" donosi, że 12 sierpnia równocześnie z przywróceniem dawnej racyi chleba nastąpi także podwyższenie cen tak chleba jak mąki. Chleb, ważący 120 dekagramów, co przedstawia racyę jednego tygodnia (w Wiedniu) będzie kosztował około 1 kor. 30 hal., równa się prawie 80 procentowem podwyższeniu ceny. Kilogram mąki do wypiekania kosztować będzie około 3 K. Cena mąki do gotowania podniesiona będzie o 50 proc. Z tego powodu nałożone będą na ludność miejską nowe ciężary, dochodzące do wysokość około 2 miliardów rocznie.

PRZYJMOWANIE PAKIETÓW NIEOPŁACONYCH. **Ministerstwo handlu w porozumieniu z Naczelną Komendą Armii zezwoliło na nadawanie pakietów nieopłaconych w c. i k. urzędach pocztowych polowych.** Należytości pocztowe za takie pakiety będą płacili odbiorcy przesyłek.

MIEJSCOWY KOMITET P. P. S. D. BORYSŁAW—TUSTANOWICE komunikuje: W niedzielę, dnia 11 sierpnia b. r., o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie partyjne w sali odczytowej „Domu Ludowego".

Porządek dzienny: 1. sprawozdanie delegacyi z Kongresu partyjnego, 2. sprawy organizacyjne. Wstęp na zgromadzenie tylko za okazaniem legitymacyi partyjnej.

SZWAJCARYA WOBEC DEZERTERÓW. Szwajcarska Rada związ. postanowiła dezerterów państw wojujących w krótkiej drodze odsyłać z **powrotem zagranicę.**

Uchwała ta wywołała w najszerszych kołach ludowych Szwajcaryi, dumnych ze starego udzielanego dotąd prawa asylu, wielkie oburzenie. — Prasa gwałtownie atakuje uchwałę Rady. W Engandinie wzburzenie wywołała sprawa dwóch włoskich zbiegów, gdy się dowiedziano, że obydwu bezpośrednio po wydaniu ich rozstrzelano. „Ostschweiz" przytacza następujący charakterystyczny stan rzeczy: Niedawno przepłynęło Ren dwóch Rumunów. Byli nadzy i głodni. — Okryto ich płaszczami i przez miasteczko powiedziono na most, gdzie ich wydano władzom niemieckim. Wstrząsający był płacz i jęk dwóch żołnierzy. W kilka dni potem przyjechał I klasą Take Jonescu ze swym orszakiem. Zajęli apartamenta w pierwszorzędnym hotelu...

Konferencya Związków zawodowych.

Pierwszy dzień obrad.

Konferencya Zarządów związków zawodowych Austryi, która obradowała w ubiegłą niedzielę i poniedziałek w Wiedniu zgromadziła 189 delegatów, reprezentujących 55 związków.

Obecne położenie klasy robotniczej.

We wstępnym referacie podniósł Hueber, że liczba zawodów zorganizowanych członków wzrosła od ostatniego roku z 311.000 na 340.000, poczem przechodząc do omawiania ciężkich stosunków, wśród których działać muszą związki zawodowe podczas wojny, podniósł, że komisye zażaleniowe nie spełniają nadziei, które do nich klasa robotnicza przywiązywała, gdyż zbytnio ulegają podszeptom przedsiębiorców i przez to stają się czynnikiem zupełnie nieużytecznym w walce robotników o ich prawa.

Frakcya tuż po wybuchu wojny przedłożyła swoje propozycye, dotyczące racyonalnej gospodarki w dziedzinie wyżywienia ludności — gdyby dano im posłuch, nie doszłoby do stanu obecnego.

Rezolucya.

Następnie przedłożył Hueber do uchwały rezolucyę, którą specyalna deputacya miała wręczyć prezydentowi ministrów. Brzmi ona:

Po ostatnim strejku wiele związków wniosło do rządu memoryał, w którym dano wyraz rozgoryczeniu robotników z powodu nieodpowiedniego systemu wydobywania i rozdziału środków żywności, jakoteż protestowano przeciw rosnącej drożyźnie nietylko artykułów wolnego obrotu ale także środków żywności, których obrót państwo wzięło w swe ręce. Do przedsiębiorców i rządu zwrócono się z żądaniami odpowiedniego podwyższenia płac i stworzenia znośniejszych stosunków pracy, a wreszcie zażądano przydziału odzieży, bielizny i obówia dla robotników.

Do tego memoryału konferencya w zupełności się przyłącza. Stwierdzając, że rząd na skutek memoryału oświadczył gotowość użyczenia dodatków państwowych przeważnej ilości robotników, zajętych w przedsiębiorstwach wojennych Wiednia i Dolnej Austryi, konferencya podnosi, że

nie uwzględniono robotników innych krajów koronnych

i wogóle robotników innych kategoryi, co w ich szeregach wywołać musi największe niezadowolenie

Konferencya zdaje sobie sprawę z tego, że wobec wybujałości handlu pokątnego i ustępstw władzy państwowej na rzecz austryackich i węgierskich agraryuszy

osiągnięte podwyżki płacy stają się iluzoryczne wskutek lichwiarskiego podbijania cen,

co wywołać musi nowe walki o wyższą płacę i doprowadzi do zupełnej ruiny gospodarstwa ludowego.

Konferencya domaga się spełnienia następujących żądań:

1. energicznej i skutecznej obrony przed stale uprawianem podbijaniem cen wszystkich dla utrzymania życia koniecznych artykułów;

2. zaniechania zamierzonej podwyżki ceny chleba do wysokości, nie odpowiadającej stosunkom życiowym robotników;

3. zniesienia wolnego mlewa, przez co zapobiegnie się tajnemu handlowi mąką;

4. zapewnienia szczególnego przydziału odzieży, bielizny i obówia dla robotników.

Wywiązała się długa dyskusya, w której zabierali głos delegaci związków zawodowych rozmaitych krajów koronnych. Treścią jej było omawianie rozpaczliwych warunków życia robotników i środków zaradczych. Poseł tow. Renner roztrząsał szczegółowo stosunek cen artykułów żywności do płac. Ceny doszły do wysokości, wobec której płace wydają się minimalne; wyłania się tedy zadanie, aby w drodze walki zawodowej i za pomocą politycznego przedstawicielstwa

wywalczyć takie płace, któreby odpowiadały wysokości cen.

W przerwie między obradami przedpołudniowemi a popołudniowemi wybrano deputacyę, które z żądaniami konferencyi udać się miała do przedstawicieli rządu.

WSPOMNIENIE.

(W rocznicę 1 pułku ułanów L. P.)

Kurz wzbił się na drodze. W sierpniowem słońcu wynurzył się z lasu biały wąż jego, wydłuża się coraz bardziej, rośnie, olbrzymieje, a słońce kolorami tęczy gra na jego grzbiecie. Bliżej, bliżej — już widać, że wąż ten tysiącem nóg drobno przebiera, błyska tam i ówdzie iskrami stali, grzmi tententem kopyt kowanych...

Idzie ułanów pułk pierwszy!

Hej!

Z kurniawy pyłu ukazują się końskie chrapy rozdęte, z trudem chwytające powietrze i przekrwione płomienne oczy rumaków. Niecierpliwie rzucają głowami, dźwięcząc łańcuszkami munsztuków i żelazem uździenic. Nad głowami końskiemi twarze jeźdźców ogorzałe, ściągnięte, schlastane wiatrem i jesiennemi słotami, przepalone słońcem, a teraz pokryte jak maską grubą warstwą kurzu i błota. Tylko białka ów łyskają z tych masek jak u murzynów? Na głowach czapka w ceratowych pokrowcach na prawe ucho zsunięte, kożuszki na lewem ramieniu, za plecami krótkie kawaleryjskie karabinki, szable krzywe u boku...

Hej!

Pułk pierwszy ułanów. Kochani, drodzy chłopcy!... Kielce, Bidziny, Wojciechowice, Zemborzyk, Niesuchoiże, Stobychwa, Tabała-Chan, Koszyszcze, Styr, Szczypiórno i Przemyśl...

Ile wspomnień, ile przeżyć wspólnych!

Drugiego sierpnia na rozkaz Komendanta w siedmiu przekroczyliście granicę rosyjską, rozpoczynając w ten sposób pierwsi wojnę z caratem.

Wyście to w Puszczy Samsonowskiej podchodzili Korniłowa, uganiając się z jego Dońcami, padaliście ze znużenia na dalekich placówkach pod bokiem nieprzejrzanych jego zastępów, albo jak jastrzębie wpadaliście do zasiedziałych gniazd jego. Miedzierza, Końskie, Mniów, Skarżyska widziały was nieraz.

Potem marsz z Wolbromia do Krakowa na tyłach nieprzyjacielskiego korpusu?

Wyście przeszedłszy w bród Nidę, pognali za uchodzącymi wrogami na Staszów, na Lublin...

Pod Bidzinami wyście to z karabinkami bez bagnetów szli na okopy moskiewskie, wypierając z nich carską piechotę i biorąc jeńców.

Przez złote łany zbóż, przez pogorzeliska świeże, buchające jeszcze płomieniem szliście trop w trop za cofającymi się strażami tylnemi nieprzyjaciela jak wilki za stadem, szarpiąc jego szeregi i pierwsi biorąc jego ogień na siebie.

Parskały konie, bocząc się na zgliszcza płonące, pokotem kładły się z wami do snu wiecznego w kurzu gościńców, na polach zielonych, w dąbrowach cienistych.

Przez całą Polskę tak szliście, zapatrzeni w gwiazdę przewodnią, co wam na chmurach tęczowemi zgłoskami pisała jedno słowo: Warszawa.

Ona was wiodła w Puszczę Białowieską i w bagna Polesia na żyzne łany Wołynia i brzegi Narwi.

Białe krzyże znaczyły drogę waszą daleką.

Hej! pamiętacie wieczór ten w Dąbrowicy, pełen blasków„ nadziei i słów płomiennych? jak las szabel wzbił się do góry i błyszczał w świetle ognisk jak las piorunów?

A potem ciężkie walki nad rzeką Styrem, daninę krwawą Stobrychwy i noce bezsenne Stochodu? gdzie wróg i zdrada czyhali zewsząd, a jeden za dziesięciu stać musiał?

Na Polesiu zielona, soczysta wiosna 16-go roku kwitnąca kobiercami łąk i bagien nieprzejrzanych, gdzie w borach Tatarszczyzny wróg na was polował, a wyście na niego? Przez bagna olbrzymie idzie spieszona linia wasza strzelecka, po pas brodzi w wodzie wiosennej, po pas, po ramiona... Kolegów tonących za karabinki wyciągaliście z topieli i szli oni dalej bosi, bo buty w grzęzawisku zostały. Tam góra Tabała-Chan, pamiętna bitwą z tatarami, nad rzeczką Wesołuchą, a za nią placówki moskiewskie? — Najdalsze na wschód wasze zagony.

I na Polską Górę oczy wasze patrzyły. Cztery dni, cztery noce walk i odwrotu nad Stochód przez Perekrestje.

Chmara kozactwa następowała na pięty, myszkowała na skrzydłach, szyjąc kulami przez leśną gęstwinę. Na każdej polance front rozwijaliście, by stawić jej czoło. Aż pod Trojanówką odcięli wam drogę. Pamiętacie żółte lampasy kozaków, leżących w rowie wzdłuż drogi, jak w brzuchy koniom mierzyli? jak wał z koni pobitych i ludzi zagrodził wam drogę, żeście jeden za drugim skakać przezeń musieli, mając jeden tylko kierunek odwrotu?

A alarmy i przeprowadzki wołyńskie i pożar Wielicka?

Hej, młode chłopię i starzy towarzysze broni! nie tak li to było? Uleciały wasze orły, polecieły w świat z dobrą nowiną. Nie płaczcie.

Czwarta rocznica...

W kurzu gościńca, w tententcie kopyt i blasku szabel idzie w świat pułk pierwszy ułanów...

Marjusz Zaruski.

Zakopane, 2 sierpnia 1918.

Ulgi dla kolejarzy galicyjskich.

Minister kolei Banhans uwiadomił prezesa Koła polskiego dra Tertila listowne, że w sprawie galicyjskich funkcyonaryuszy kolejowych wydał następujące zarządzenia:

Funkcyonaryuszom kolejowym, obowiązanym do zapłaty czynszu za mieszkania prywatne w miejscu ewakuacyi, wypłacone będą wynagrodzenia pomimo braku tytułu prawnego, na ich wniosek, o ile istnieją okoliczności, zasługujące na uwzględnienie. Wynagrodzenie wypłacone będzie w formie odpowiednich zapomóg. Zamierzona obecnie akcya odszkodowawcza, dążąca do udzielania odszkodowań za ruchomości do wysokości 4000 K (dotychczas 3000 K) rozszerzona będzie także na funkcyonaryuszy kolejowych.

W sprawie zniesienia militaryzacyi zwrócił się minister kolei do władzy właściwej z prośbą o rychłe załatwienie jego wniosku.

Postulaty galicyjskich lekarzy kolejowych rozważy minister skrupulatnie, a dotyczącą swoją akcyę podda rewizyi. Minister wdrożył rozszerzenie dodatków drożyźnianych także na tych lekarzy kolejowych, którzy dotychczas dodatków tych nie pobierają.

Co do aspirantów zaznaczył minister, że przy przygotowywaniu obecnie regulacyi płac podwyższone będą odpowiednio także płace tych funkcyonaryuszy.

Podejrzane praktyki.

(Koresp. „Naprzodu“).

Sanok, 31 lipca.

Notatka, umieszczona w Nr. 160 z dnia 15-go lipca b. r. p. t. „Wywóz żywności z kraju“ poruszyła u nas w Sanoku opinię publiczną. Ojcowie naszego grodu nie zajęli w tej sprawie żadnego stanowiska i dalej wywóz się toleruje.

W sprawie dziwnych praktyk, uprawianych w dziedzinie aprowizacyi, musimy zabrać głos, wzywający powołane władze wyższe do interwencyi. Dotychczas racye mąki za maj, jakie należały się konsumentom Sanoka, nie zostały rozdzielone, rzekomo z powodu jej braku, jednakże kartki za ów miesiąc wydarto z legitymacyi, a dla pozoru rozdzielano sól, którą nie ma co solić. To wydzieranie kartek odbywało się w biurze Starostwa pod dyrektywą komisarza p. Dajewskiego, który „poszedł już na urlop“ za swoje praktyki, a wraz z nim Silber, właściciel wielu wystawniejszych kamienic w Sanoku, nabytych oczywiście — nie żmudną pracą.

W lipcu około 20 rozeszła się wieść po Sanoku, że mąka już jest w drodze. Cały głodny Sanok w okamgnieniu zjawił się w magistracie z legitymacyami, z których znowu powydzierano 3 kartki, a mąki dano jedną racyę — dlaczegóż wydarto również 2 kartki za mąkę, której nie dostaliśmy?

Czynność ta tak jest nam niejasna i niewytłumaczona, że ośmielamy zapytać się publicznie, wyższych władz kompetentnych w tym kierunku, by raczyły dać nam tą drogą odpowiedź:

1) Czy przeznaczyły one racye mąki, przypadające dla Sanoka **za miesiące maj i czerwiec,**

2) Czy rozporządzenie wydzierania kartek bez rozdzielania mąki było wydane władzom sanockim?

Jesteśmy bardzo ciekawi wyjaśnienia, gdyż nasuwa się pytanie, czy przypadkiem za kartki wygłodzonej ludności nie ponapełniało się stryjchów tucznych opiekunów sanockiego grodu.

Z frontów bojowych.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 1 sierpnia:

WŁOSKI TEREN WOJNY.

Walka działowa i czynność wywiadowcza były **wczoraj na całym froncie południowo-zachodnim bardzo ożywione.**

Przedwczoraj silna włoska eskadra, rzucająca bomby, zaatakowała nasze lotniska **na równinie weneckiej. Nasi lotnicy rzucili się naprzeciw nieprzyjaciela i przeszkodzili mu w wyrządzeniu jakiejkolwiek szkody.**

ALBAŃSKI TEREN WOJNY.

Ataki, przedsięwzięte przed tygodniem przez nasze wojska w Albanii, zmusiły Włochów po bezskutecznych przeciwatakach do ustąpienia na północny-wschód i na południowy-zachód od Beratu z pierwszej linii i ze znacznego obszaru, położonego za nią na szerokości frontu 30 km.

Nasze dzielne wojska, których czyny wojskowe tem więcej należy cenić, że gorąco i stosunki klimatyczne są dla nich bardzo uciążliwe, postępują za ustępującym nieprzyjacielem.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą 1 sierpnia:

ZACHODNI TEREN WOJNY.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Między Ypern a Bailleul wczesnym rankiem przejściowo ożywiona walka ogniowa.** Czynność artyleryi, **umiarkowana przez dzień, ożywiła się wieczorem na wielu miejscach frontu w związku z walkami wywiadowczemi.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wschód od Fere en **Tardenois kontynuowali** Francuzi wieczorem **gwałtowne ataki częściowe. Wyrzuciliśmy nieprzyjaciela przeciwatakiem do** jego stanowisk, **z których wyszedł. Na reszcie frontu bojowego ogień artyleryi o zmiennej sile.** Drobne walki na **polu przed pozycyami. Na północny** wschód od Terthes **próbował nieprzyjaciel** po silnem **przygotowaniu ogniowem odzyskać** punkt oparcia, **jaki mu wydarliśmy w dniu 30 lipca. Odparto go wśród strat.**

Pomyślne natarcie w **Argonach.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Walki piechoty** nad Mozelą i **koło** lasu Parroy. **Wzięliśmy tam** jeńców.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj na froncie w walce powietrznej **i przez zestrzelenie z ziemi 25 samolotów. Nadto została zniszczona przez naszych** lotników z **frontu i lotników stacyonowanych w** kraju **angielska eskadra, złożona z sześciu wielkich** samolotów **bojowych, która zdążała celem** zaatakowania **Saarbruecken, zanim jeszcze zdołała** rzucić **bomby. Z drugiej eskadry angielskiej,** która zdążała za pierwszą, **zestrzeliliśmy jeszcze** jeden **samolot angielski.**

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

KOMUNIKAT WIECZORNY.

Berlin. Urzędowo ogłaszają 1 sierpnia wieczór: **Na północny zachód od Fere en Tardenois toczą się gwałtowne walki.**

Komunikat japoński.

„N. Zuer. Ztg." z dnia 28 lipca zamieszcza następujący komunikat wojskowy japoński o operacyach wojsk japońskich:

Tokio, 27 lipca.

Agencya Havasa donosi:

Armie sprzymierzone prowadziły dalej swe przedsięwzięcia na północ od Nikeinsterik z dobrym skutkiem. Nieprzyjacielskie siły zbrojne, złożone z około 900 Niemców i Austryaków, 100 członków czerwonej gwardyi i 1000 robotników i chłopów, po dwógodzinnej walce zostały rozproszone. Spaskojgweniesko (w prowincyi Amim) zostało wzięte. Wzięliśmy do niewoli 2000 Niemców. Węgrów i Turków, w tem 26 oficerów niemieckich i austryackich.

Pościg trwa dalej.

Z miasta i z kraju.

KONFERENCYA W SPRAWIE SAMOOBRONY WOBEC PLAGI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY odbyła się wczoraj w magistracie. Na zebraniu byli obecni: prez. miasta Federowicz i wiceprez. Sare, prez. sądu krajowego karnego. r. Panek, dyrektor policyi krakowskiej Krupiński, delegaci zarządów towarzystw właścicieli realności i wielu innych. R. rz. Krupiński przedstawił działalność policyi w kierunku trzebienia plagi włamań.

Prez. sądu krajowego karnego r. Panek zawiadomił zebranych, że aprowizacya w więzieniach znacznie się poprawiła i nie wypuszcza się już więźniów na wolną stopę.

Prez. Federowicz wystąpił z wnioskiem utworzenia przy Tow. właśc. realności Tow. ochrony mieszkań, zorganizowanego na wzór ochrony sklepów. Każdy, kto opłaciłby niewielką wkładkę, miałby prawo żądać roztoczenia opieki nad swem mieszkaniem, a funkcyonaryusze Tow. krążyliby 5—6 razy po domu, sprawdzając, czy jest kto w mieszkaniu, czy drzwi nie rozbite itp.

Ostatecznie konferencya nie przyniosła żadnego konkretnego rezultatu.

DWADZIEŚCIA WORKÓW ŻYTA skonfiskowała wczoraj policya krakowska u Jakóba Zuckermanna, który sprzedawał je po cenach paskarskich.

ZJAZD TELEGRAFISTÓW W PODGÓRZU. Dnia 4 sierpnia b. r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w Podgórzu, pl. Serkowskiego 11, zjazd telegrafistów i telegrafistek c. k. kolei państw. krakowskiego okręgu.

DODATKI DLA NAUCZYCIELI. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu poleciło wszystkim kasom państwowym w kraju, aby natychmiast realizowały asygnaty Rady szkolnej krajowej na dodatki wojenne, przyznane nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych w czynnej służbie, emerytom nauczycielom i nauczycielkom, tudzież wdowom i sierotom po nich.

MINISTERSTWO ZDROWOTNOŚCI PUBLICZNEJ powstające na podstawie uchwały parlamentu z 2 lipca 1918 znalazło swój wyraz w piśmie odręcznym cesarza, mianującym dotychczasowego ministra bez teki dr Horbaczewskiego ministrem zdrowotności publicznej.

APTEKARZE ODMAWIAJĄ WYDANIA LEKÓW UBOGIM M. LWOWA. Pisma lwowskie donoszą, że aptekarze lwowscy postanowili nie wydawać od dziś ubogim m. Lwowa leków ze względu na niskie opłaty wydawanych im lekarstw. Zaznaczyć należy, że płaci się za te leki w myśl obowiązującej taryfy aptekarskiej. Wczoraj otrzymał zarząd miasta od koła aptekarzy lwowskich zawiadomienie o tem postanowieniu. Jedynie apteka Pinelesa w Rynku wydawała dziś leki ubogim na dawnych warunkach. — Fizykat miejski dowiedziawszy się o tem, wdrożył natychmiast odpowiednie kroki.

JESZCZE P. STAROSTA NOWOTARSKI PSARSKI. W uzupełnieniu wczorajszej korespondencyi piszą nam: P. starosta Psarski, a za jego przykładem urzędnicy starostwa, począwszy od komisarza, to typowi birokraci, którym nie zależy zupełnie na sprawach powiatu. P. starosta zwykle w N. Targu niewidzialny, a za to często widać go biegającego tam i z powrotem po Krupówkach w Zakopanem. Za to p. komisarz starostwa załatwia strony z iście pańskiem lekceważeniem, przyjmuje je w drzwiach kancelaryi, albo w sieni i naturalnie zbywa niczem, niewysłuchawszy wcale. To też największe zaległości są w powiacie nowotarskim, sprawy zasiłkowe wszelkiego rodzaju zalegają całymi miesiącami, aprowizacya poniżej krytyki i biedna ludność przez takie lekceważenie i karygodne postępowanie kierowniczych władz powiatowych przymiera z głodu. Czy na to nie ma rady?

ZAWIESZENIE „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ". Najpoczytniejsze pismo w zaborze pruskim „Gazeta Grudziądzka" z rozkazu władz pruskich została zawieszona na przeciąg jednego tygodnia.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (telefon 1310).